

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcina 70

Poznań, piątek dnia 3 maja 1935

Rok 30

Nr. 205

## Właściwe cele polityki senatu gdańskiego

Ne mieszczą się one w ramach polityki wolnego miasta — Oświadczenie prez. Greisera w sejmie podczas dyskusji nad dewaluacją guldena

Gdańsk. (Tel. wł.) Wiadomość o dewaluacji guldena wywołała wśród ludności gdańskiej powszechne zamieszanie i niepokój. Wiadomość przedostała się do ludności gdańskiej jedynie przez odczyt senatu. Odczyt nie wspominał o przyczynach dewaluacji, ani nie podawała treści rozporządzeń i ustaw jakie senat w tym przedmiocie powziął w nocy ubiegłej. Tem większe było w Gdańsku zamieszanie, zwłaszcza w kołach kupieckich.

W ciągu dnia wczorajszego większość składów w Gdańsku była zamknięta. Ludność chciała nabywać towary, by w ten sposób pozbyć się zdewaluowanego guldena. Kupcy jednakże sprzedaży towarów odmawiali. Banki gdańskie nie wymieniały guldenu, jak również w kantorach wymiany na dworcach nie można było, aż do godzin popołudniowych, nabywać guldenu po ustalonym przez rozporządzenia kursie.

Dopiero w godzinach południowych ukazał się „Gdański dziennik urzędowy”, w którym opublikowano wszystkie 5 rozporządzeń senatu, jakie w związku z dewaluacją guldenu zostały wydane. Równocześnie w mieście rozpoczęła swą działalność ustanowiony komisarz dla badania cen, który, w związku z podejmowanymi przez niektórych kupców próbami zmiany cen dotychczasowych, zarządził kilka areztowań.

Z wielkim napięciem oczekiwała ludność gdańska posiedzenia sejmu, na którym prezydent Greiser, według zapowiedzi, miał ogłosić urzędową deklarację w sprawie dewaluacji.

Posiedzenie Volkstagu rozpoczęło się o godz. 15.30. Jedynym punktem obrad była sprawa dewaluacji guldenu. Po zagajeniu posiedzenia prezydent Greiser wygłosił obszernie przemówienie.

### PRZEMÓWIENIE PREZ. GREISERA

Wyrokiem dyktatu wersalskiego — tak rozpoczął prezydent Greiser — wbrew własnej woli ludność gdańska została zmuszona do własnego bytu państwowego.

Gdańsk jednak ograniczony został w możliwości swobodnego rządzenia się w zakresie spraw gospodarczych. Mimo to Gdańsk do stałości waluty zawsze wielką przykładał wagę i nie szczędził na ten cel ofiar.

Utrzymanie stałości waluty na duże napotykało trudności. Już w roku 1925 wolne miasto Gdańsk poniosło bardzo wielkie straty wskutek dewaluacji złota polskiego. W dalszym ciągu wielką trudność utrzymania guldenu na ustalonym poziomie sprawiał stały spadek dochodów wolnego miasta. Szcze-

gólnie spadek dochodów zaznaczył się we wpływach z cel, które w pierwszych latach dochodziły do 20 milionów rocznie, lecz w latach ostatnich spadły bardzo znacznie co jest powodem stałego kurczenia się obrotów zagranicznych Polski. W roku 1931 Gdańsk stracił również bardzo dużo na spadku funta angielskiego i innych walut zagranicznych.

Wreszcie — powiada p. prezydent Greiser — nie potrzebuje bliższego uzasadnienia ofiara, jaką na rzecz guldenu gdańskiego ponosił cały naród niemiecki (?). Wiadomo bowiem, że Rzesza Niemiecka wprowadzała gdańskie towary, mimo że mogła kupować znacznie taniej na innych rynkach.

Senat szukałby jeszcze innych możliwości utrzymania guldenu gdańskie-

## „Kurjer Poznański” na Targach Poznańskich



STOISKO „KURJERA POZNAŃSKIEGO” NA TEGOROCZNYCH TARGACH POZNAŃSKICH.

„Drukarnia Polska S. A.” i jej wydawnictwa: „Kurjer Poznański”, „Orędownik”, „Ilustracja Polska”, „Wielkopolanin”, „Pomorzanin” i „Nowiny Poświęteczne” — bierze udział w tegorocznych Targach Międzynarodowych w Poznaniu w stoisku własnym, znajdującym się w Pałacu Targowym (pawilon 17).

Stoisko „Kurjera Poznańskiego” zwraca powszechną uwagę publiczności, która podziwia gustowną i okazałą całość i z zainteresowaniem przygląda się poszczególnym fragmentom całości. Wielki podziw budzą kolorowe mapy świetlne (na zdjęciu powyżej częściowo widoczne), ilustrujące zasięg działania i wpływów sześciu wydawnictw „Drukarni Polskiej”. Nad mapami świetlnymi umieszczony jest fryz figuralny, przedstawiający różne stany w Polsce, a w pośrodku umieszczono z metalowych liter następujący napis: „Od Po-

znania na całą Polskę do dobrobytu przez reklamę u nas”.

Niemniejszym powodzeniem cieszą się obrazy kolorowe znanego karykaturzysty Grusa i artysty-malarza Prauzińskiego, oraz filary, wspierające wejście do stoiska i wykonane z... metalowych płyt - odlewów, służących do drukowania gazety na maszynie rotacyjnej. Filarami temi interesuje się szczególnie młodzież szkolna, która nie ustaje w pytaniach, w jaki sposób powstaje gazeta.

Zwiedzający Targi stwierdzają zgodnie, że stoisko „Kurjera Poznańskiego” i „Drukarni Polskiej” jest jednym z najpiękniejszych i najbardziej celowych na tegorocznych targach.

Stoisko zaprojektował i wykonał artysta malarz-grafik p. Florjan Klemiński, absolwent poznańskiej Szkoły Zdobniczej.

go w dotychczasowym parycie. Ostatnio jednak zdradzieckie czynniki rozsiewały nieprawdziwe wieści o spadku guldenu gdańskiego i prowadziły propagandę na rzecz wycofywania wkładów z kas oszczędności i wymiany ich na złote polskie lub inne dewizy. Tym spekulacjom senat musiał się przeciwstawić w sposób zdecydowany, więc wydał w nocy rozporządzenie, ustalające wartość guldenu na mocnej podstawie złota: w wysokości 57,63 procent jego dotychczasowej wartości.

Operacji tej dokonano w pełni odpowiedzialności. Aby ludność nie odczuła ewentualnych złych następstw dewaluacji guldenu, które mogłyby nastąpić wskutek machinacji najrozmaitszych zdradzieckich spekulantów, ustanowiony został komisarz dla ustalania cen. Zadaniem komisarza będzie utrzymanie cen na niezmiennym poziomie. Chodzi o wzmożenie gdańskiego eksportu, gdyż tylko tą drogą możemy nasze położenie gospodarcze oprzeć na zdrowych podstawach i w dalszym ciągu śmiało w przyszłość kroczyć na ustabilizowanym froncie gospodarczym.

### KRYTYKA ROZPORZĄDZENIA DEWALUACYJNEGO PRZEZ POSŁÓW OPOZYCJI

W dyskusji nad oświadczeniem prezydenta Greisera przemawiali posłowie frakcji opozycyjnych. Poseł socjalistyczny Wiechnann stwierdził, że krok senatu dowodzi, iż partja socjalistyczna miała rację, wysuwając stale i podkreślając od szeregu już miesięcy ciężką sytuację finansową wolnego miasta. Przewidywania te, wypowiedziane przed wyborami, sprawdziły się, dlatego Volkstag obecnie powinien być rozwiązany i powinna być ludności gdańskiej dana możliwość wypowiedzenia się, po czyjej stronie są jej sympatie teraz, po wydaniu tak ważnego aktu senatu.

Przedstawiciel partji centrowej poseł Stachnick stwierdził, że spadek guldenu jest niewątpliwie następstwem rozruttnej gospodarki senatu hitlerowskiego, który w ostatnich dwóch latach nie przedkładał sejmowi budżetów, ani też corocznych zamknięć rachunkowych. Nie znając tych cyfr, nie można ocenić, czy krok senatu jest istotnie konieczny i czy został należycie przemysłany. Poseł Stachnick kwalifikuje posunięcie senatu jako oszukanie ludności gdańskiej, która krok ten opłaci wielkimi stratami.

W podobnym sensie przemawiał również poseł niemiecko - narodowy adw. Weise.

### ROZPORZĄDZENIE NIE UZGODNIONE Z POLSKĄ, WIĘC BEZPRAWNE

Wreszcie przemawiał poseł polski Budziński. Stwierdził, że krok senatu nie jest zgodny z umową warszawską, która przewiduje, że w sprawach walutowych senat gdański powinien swoje pociągnięcia uzgadniać z rządem pol-

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Z okazji Święta Narodowego Trzeciego Maja

odbędzie się

dzisiaj, w piątek, o godz. 12,30 w kinie „Apollo“

# WIELKIE ZGROMADZENIE NARODOWE

Przemówienie wygłosi

poseł prof. U. P. Bohdan WINIARSKI

WSTĘP WOLNY!

WSTĘP WOLNY!



# Z wędrówek po Targach Poznańskich

## Korzyści nowoczesnej reklamy

Targi dowodzą, że książki o reklamie są ciekawsze, aniżeli powieści

W Pałacu Targowym, w pawilonie 17-stym jest dział, który zasługuje na skupioną uwagę każdego kupca i przemysłowca, obojętne czy małego, średniego, czy też wielkiego.

W dziale tym nie dokona się zmieszczenia ponętnej transakcji, ale zato można się nauczyć, w jaki sposób powiększyć się obroty, i zdobyć klientów.

Magiczne słowo: reklama.

Jednak nie ta okrzykana reklama, trąca humbuciem lub bezcelowym wydatkowaniem pieniędzy, lecz ta nowoczesna, naukowa, oparta na tysiącach doświadczeń i skrupulatnych obliczeniach. Reklama efektywna i skuteczna.

Ta reklama jest miła każdemu kupcowi i każdemu przemysłowcowi.

Stwierdzić trzeba, że reklama tego rodzaju jest sztuką. Posiąść ją mogą tylko wybrani, ale stosować ją może każdy.

### NAUKA NOWOCZESNEJ REKLAMY

Dydaktyczną wystawę reklamy na Targach urządził po raz pierwszy w Polsce Polski Związek Reklamowy, istniejący przy Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Wystawa ta jest bardzo zachęcającym poglądowym kursem nowoczesnej reklamy. Półgodzinny pobyt wśród estetycznych tablic, napisów, obrazków i druków będzie dla niejednego kupca prawdziwym przeżyciem, które na długo utrwali mu się w pamięci.

Służymy przykładami:

Przed nami stoisko z półkolem czarnych tablic, zaopatrzonych w napisy, ułożone z bardzo czytelnymi literami tekturowych w kolorze żółtym i czerwonym. Tablice w liczbie jedenastu podają środki reklamy nowoczesnej i ich zastosowanie, n. p. tablica nr. 1 podaje pod A — ogłoszenie w prasie codziennej i pod B — ogłoszenie w prasie fachowej, a tablica nr. 5 pod A — racjonalne oświetlenie sklepu, pod B — szyld świetlny i pod C — reklamę filmową. Każda tablica jest objaśniona fotografiami i rysunkami.

Poniżej tych tablic zamieszczone jest objaśnienie, podające, w jaki sposób detalista, hurtownik, fabrykant, rzemieślnik lub kierownik instytucji finansowej, oszczędnościowej albo ubezpieczeniowej korzystać winien z tych środków reklamowych. Przepis dla detalisty, pragnącego zdobyć spóżywców, brzmi dosłownie następująco: 3 A, 4 A, 4 B, 5 A, 7 A, 1 A, 6 A.

Spoglądamy na górne tablice i zbieramy wskazania:

Wyszkolona obsługa; okno wystawowe, szyld i gablotka; wnętrze lokalu, racjonalne oświetlenie; opakowanie towarów w sklenie; ogłoszenie w prasie codziennej; plakat.

Wystawa reklamowa podaje w innym miejscu budżety reklamowe dla detalistów (500 do 1000 zł rocznie) i dla niedużego zakładu przemysłowego (3000 zł rocznie).

Budżet dla średniego detalisty wygląda następująco:

Kilkakrotne specjalne wystawy reklamowe	300 zł
Zamieszczenie 20 ogłoszeń 30x55 mm w prasie lokalnej	400 zł
Rozesłać 4000 listów indywidualnych	300 zł
razem	1000 zł

Nad wzorami budżetów umieszczono

no napis: „Dobrze obmyślana reklama nie jest wcale kosztowna“.

Dodać należy, że dydaktyczne stoisko Polskiego Związku Reklamowego, będące same w sobie doskonałą reklamą, nowoczesnej reklamy, zaprojektował p. K. Jabłowski z Warszawy.

### REKLAMA OGŁOSZENIOWA

Szczyt głównego przejścia w pawilonie 17-stym zajmuje stoisko **Para Polskiej Agencji Reklamy**. Ozdobą stoiska jest wielka mapa Polski, pokazująca przy pomocy barwnych żarówek te miejscowości w poszczególnych szesnastu województwach, w których ukazują się czasopisma. Za naciśnięciem kontaktów, na mapie zapalają się żarówki i w oka mgnienia można się zorientować, że największą liczbę czasopism posiadają województwa zachodnie i środkowe. Natomiast w takim województwie nowogrodzkiem zapala się wszystkiego pięć lampek.

Mapę gazetową wspierają gabloty, zawierające piękny zbiór ogłoszeń gazetowych, wykonanych według tekstowych i rysunkowych projektów Para

## Wrażenia z pokazu rzemiosła

Tramwaj nr. 4 dowozi nas do hal Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dzień pochmurny, słońce zadane, jakby było czegoś zazdrosne. Ludzie cisną się do kas targowych, każdemu się spieszy.

Tłumy ciekawych chcą oglądać i podziwiać pracę i wysiłek wyobraźni ludzkiej, zestrzelonej w jedno wielkie ognisko wytwórczości krajowej i międzynarodowej wszystkich nieomal branż i zawodów, dążeń i celów, ambicji i pomysłów, nowoczesnej techniki i mechaniki — tego świata linii, kół, kwadratów, dziwów i fantastycznych niekiedy ujęć rzeczywistości, w której żyjemy i tworzymy przyszłość gospodarczą Polski.

### SZEŚCÍDZIESIĄT I PIĘĆ SEKCJI RZEMIOSŁA

Pawilon dziewiąty (Rzemiosła) krzyczy linją i kształtami o najróżniejszych formach, barwach i treści. Wysiłek nadludzki. Tu postęp i nowoczesna wiedza zrobili swoje. Tu skrepowana kryzysem inicjatywa życiowa zdobyła się na maximum wiary w lepsze jutro. Tu duma narodowa i szlachetna ambicja stworzyła świat nowy, prężny pomysłowością i rzetelnym wysiłkiem rąk i maszyn.

I znowu myśl nasza zdolna tylko notować zawody i dążenia poszczególnych gałęzi i rodzajów rzemiosła polskiego i zagranicznego. Wymienić musimy jeżeli nie wszystko, to najważniejsze z nich.

Oglądamy z największym zainteresowaniem i szczerem zadowoleniem ekspozycje: ślusarstwa, kowalstwa, stolarstwa, szklarstwa, blacharstwa, dekarstwa, kołodziejstwa, siodlarstwa, rymarstwa, krawiectwa, szewstwa, cholewkarstwa, rzeźnictwa, piekarstwa i cukiernictwa, zegarnictwa, rzeźbiarstwa, zduniarstwa, tapicerstwa, szcobotkarstwa, murarstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa, pozłot-

ni i zamieszczonych w licznych czasopismach krajowych i zagranicznych.

Uwagę zwraca również efektywne i bardzo nowoczesne stoisko „Towarzystwa Międz. Reklamy“, zaprojektowane przez Detura.

### BOGATA CZYTELNIĄ ZWIĄZKU WYDAWCÓW

Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism urządził w pawilonie 17-stym bogatą czytelnię, cieszącą się niesłabnącą frekwencją publiczności, która, zasiadłszy wygodnie, ma niebawem wybór najświeższych dzienników i czasopism.

Nad czytelnią góruje mapa prasowa Polski (156 dzienników i 1699 czasopism), oraz napis: „Wszędzie i do wszystkich dotrzeć można przy pomocy ogłoszenia, pomieszczonego w dziennikach i czasopismach“.

Kto z gości czytelni Związku Wydawców pragnie nabyć pismo, które go zainteresowało, ten może to uczynić w mieszczącym się tuż obok biurze zaopatrzonym stoisku „Ruchu“.

### WYSTAWA PRASOWA

W wystawie tej wzięły gremjalnie udział największe polskie organy prasowe. Większość stoisk odznacza się pociągającą prezencją i artystycznym wykonaniem.

Osobno zachwalają swoje zalety reklamowe poczta i radio. (sb)

nictwa, jubilerstwa, rzeźbiarstwa w drzewie, ślusarstwa artystycznego, fotografii i zdobnictwa, powoznictwa, powroznictwa, kilimiarstwa, przemysłu forniowego, bronzownictwa, robót posadzkarskich, narzędziarstwa, wędliniarstwa i tyle, tyle innych ciekawych i potrzebnych w życiu naszym branż i zawodów.

Co za bogactwo inwencji twórczej! I tego wszystkiego dokonała myśl i ręka polskiego robotnika i rzemieślnika. Dosyć! Pamięć zmęczona, oko znużone, myśl popadła w odrętwienie. Bogactwo wyobraźni rzemieślnika polskiego fascynuje, ale i przytłacza — fantazją, rozmaitością motywów, podnieć i pomysłów, przepychem barw i kształtów, a przedewszystkiem wysiłkiem i pracą, której nie znamy, a którą całym sercem powinniśmy podziwiać i uznawać, pokochać i reklamować na Europę, na cały świat. Zdolności zawodowe rzemieślnika polskiego są niespożyte swoją dumą, życiową, narodową i państwową.

### SZYFOWY TRUD RZEMIOSŁA WIELKOPOLSKIEGO

Jeżeli chodzi o rzemiosło wielkopolskie, to wysiłek jego jest zdumiewający, ale zarazem szyfowy. Choć ekspozycje techną pewnością ambitnej pomysłowości i doskonałej a niekiedy precyzyjnej sprawności ręcznej i technicznej, do wrażeń naszych zakrada się, mimo wszystko — zaduma. Do czego jeszcze byłaby zdolna ta inicjatywa, gdyby jej nie dręczyła, nie krępowała i nie paraliżowała głęboka troska o szare codzienne jutro — o warsztat i rodzinę. Wielkopolskie warsztaty rzemieślnicze duszą się, jak dotąd, w atmosferze, zatrutej kryzysem gospodarczym i ustawodawstwem skarbowym, które jakże często, jakże obojętnie przechodzi o bok życia i potrzeb i interesów gospodarczych rzemiosła.

Refleksje te są może w tej chwili trochę natrętne, ale nie podyktowała ich jednak zła wola. Są one owocem dojrzałej myśli krytycznej i serdecznego umiłowania pracy i rzemiosła wielkopolskiego, w którym „Orełdownik“ od 65 lat żył się; nie jedno wspólnie przecierpiał, nie jedno współtworzył i pomógł w doświadczeniu i zdolnościach zawodowych i organizacyjnych wytrwałego i pracowitego robotnika i rzemieślnika, kupca i przemysłowca polskiego. To uprawnia nas do zestawienia światła i cieni, blasków i nędzy obecnego położenia rzemiosła i przemysłu wielkopolskiego.

Powiedział ktoś słusznie, że Międzynarodowe Targi Poznańskie są „instrumentem handlowym“. My dodamy: są one jeszcze doskonałym i niezawodnym instrumentem obserwacyjnym. Przemysł, handel i rzemiosło to bardzo wrażliwe organizmy go-

spodarcze, nieznoszące eksperymentów i operacji, chociażby one były dokonywane przez najbardziej dumnych chirurgów ekonomicznych i politycznych.

Nasze spojrzenie w przyszłość rzemiosła wielkopolskiego, to szczerą ufność i wiara w jego niepisane siły życiowe, kulturalne i gospodarcze, to wiara w jego moralną, społeczną i narodową odporność na wpływy czynników obcych jego dumowi i naturze polskiej.

Te wiary pomnożył w nas przegląd sił wytwórczych rzemiosła wielkopolskiego na Międzynarodowych Targach Poznańskich. „Orełdownik“ wśród rzemiosła i przemysłu polskiego — oto jego misja narodowa w tych przełomowych dla Polski czasach.

Rzemiosło wielkopolskiemu składamy hołd za wysiłek, inicjatywę zawodową i głęboką wiarę w swoje własne siły gospodarcze, których zazdrościł Poznańskich. H. P.

### REPREZENTACYJNY

Dom Mody W. Schubert  
Stary Rynek 85 i 86

### Przemysł budowlany

Część hali 10 zajęta jest przez przemysł budowlany, w którym najobszerniejsze stoisko zajmuje Dyrekcja Lasów Państwowych, wystawiająca wzory różnego rodzaju krajowych materiałów drzewnych, surowych i przetartych. Dalej widzimy tam modele, ilustrujące sposób cięcia drzewa dla otrzymania największej ilości materiału pełnosłojowego. Wzory podkładów kolejowych różnych typów, gonty do krycia dachów, surowce sosny białej do wyrobu papieru uzupełniają ciekawe stoisko.

Materiały budowlane, jak cegłę, klinkiery, kafle, płyty ceramiczne wystawia M. Czubek i Ska.

Perkiewicz, Poznań - Mosina, wystawia również wysokowartościowe materiały budowlane, a poza tem ozdobne wyroby ceramiczne.

Podobne materiały w różnych odmianach widzimy jeszcze na stoisku firmy Gustaw Glaetzer — Poznań.

Zbiorowe stoisko „Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Polsce“ demonstruje pomysłowo rozmieszczone wzory licznych gatunków płyt klejonych 23 zrzeszonych fabryk, o łącznej produkcji przeszło 150 tys. m. sześć. Liczne drobniejsze stoiska dają nam pogląd na cały zakres produkcji krajowych materiałów budowlanych oraz pokrewnych dziedzin, jak materiały impregnacyjne, ciekawe w pomysłach t. zw. siatki jednolite o dużej trwałości (wytwórca: Hr. St. Ledóchowski S. A. - Warszawa) i m. in. piękne piece stalopalne firmy „American Union“, Fabryka Pieców, Przemysł. Piece, budowane w kraju według licencji amerykańskiej, ogrzewają, zależnie od wielkości, 2-5 pokoi, przyczem szczególnie interesujący jest najnowszy, bardzo ekonomiczny typ „Liliput“.

„Carrara“, Przemysł Marmurowy, Poznań, pokazuje materiały i płyty marmurowe, jak również przedmioty dekoracyjne z marmuru.

### Wyroby metalowe

W dziale wyrobów metalowych zajmującym część hali 12-tej, na licznych stoiskach widzimy wszelkiego rodzaju wyroby z zakresu przedmiotów domowego użytku, artykułów dekoracyjnych, galanterji metalowej, sztyldów emaljowanych, nożyków, aparatów do golenia i t. d., wśród których na wyróżnienie zasługują stoiska firmy Norblin, Tuch i Werner - Warszawa (metale i rury metalowe), Wincenty Płonka, Poznań (wyroby galanterji metalowej), oraz Fabryka Wyrobów Metalowych S. Jabłowski, Poznań (spinki, oczka i nity rurkowe).

### Kryształy i szkła

Krajowe fabryki szkła i kryształów coraz bardziej umacniają swoją pozycję i niema dziś prawie żadnej rzeczy szklanej, której nie można by otrzymać w wykonaniu krajowym. Dowodzą tego ekspozycje, znajdujące się na stoiskach poszczególnych wytwórni, jak Polska Spółka Hutników Szkła „Skier-Polka“ (która m. in. pokazuje piękne niewieści (która m. in. pokazuje piękne zastawy, miski i dzban szklane), Orzdzielnia Wytwórcza „Szkłarnia“, Orzdsze i Inowrocław, Huta „Ozarów“, oraz Fabryka Szkła „Irena“, Inowrocław. (sc)

## Gaz na Targach Poznańskich

Dyrekcja poznańskiej gazowni miejskiej, która dokłada tyle starań w celu zaznajomienia szerszej publiczności z technicznymi nowościami, wystąpiła na Targach okazale. Bardzo odpowiednio pod względem dekoracyjnym, a także poglądowym urządzono stoisko pouczające zwiedzającego o możliwościach zastosowania gazu jako opał. Ilustruje się tam użycie gazu w gospodarstwie domowym, w łazienkach domowych (wanny i natrysk), zastosowanie gazu w przedsiębiorstwach gastronomicznych, w piekarniach i cukierniach, przemysłe metalowym, emaljerskim, zdobniczym itp. Są tam kuchnie gazowe, różne praktyczne przyrządy do gospodarstwa domowego, chłodnia chłodzona gazem,

ruszki do pieczenia mięsa, specjalny kocioł gazowy do centralnego ogrzewania wodnego.

Na stoisku demonstruje się wszystkie te urządzenia i wskazuje się na sposób praktycznego ich użycia. Odbywa się gotowanie próbne na kotłach, pieczenie ciast itp., demonstruje się obsługę chłodni (lodówki), a wielki piec piekarski - cukierniczy, obsługiwany przez zawodowych piekarzy, ma unaocznic praktykę zwiedzającym, jego zalety i wartość dla piekarni i cukierni. Jest jeszcze motor gazowy, który wytwarza światło do dekoracji świetlnych, zachęcających w swej treści do używania gazu jako opał praktycznego i ekonomicznego.



# Franc.-sowiecki pakt wzajemnej pomocy podpisany

Paryż. (PAT) Ambasador Potiomkin przybył do Quai d'Orsay punktualnie o godz. 3.30. Towarzyszył mu radca ambasady sowieckiej w Paryżu Okolin. Niezwłocznie obaj dyplomaci zostali zaproszeni do gabinetu min. Laval, gdzie nastąpiło podpisanie paktu francusko-sowieckiego.

Jak donosi Havas, dokument ten składa się z właściwego paktu, zawierającego 5 artykułów oraz z protokołu.

Zobowiązania, jakie zostały powzięte, opierają się na artykułach 10, 15 i 16 paktu Ligi Narodów. Zawierają one obowiązek obu stron konsultowania się w wypadku agresji niesprowokowanej. Mają one na celu zapewnienie skuteczności dyspozycjom paktu Ligi Narodów

## Oświadczenia min. Laval i amb. Potiomkina

Paryż. (PAT.) Po podpisaniu francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy minister Laval przyjął przedstawicieli prasy, wobec których złożył następujące oświadczenie: „Spieszę wyrazić moje zadowolenie w chwili, kiedyśmy właśnie podpisali

oraz zaleceniom, których wydanie należy do Rady Ligi.

Zobowiązania, których przeznaczeniem jest utrzymanie pokoju i które zostały powzięte w całkowitej zgodzie z poprzednimi zobowiązaniami obydwu rządów, nie wykluczają temsamem w żadnej mierze możliwości uczestniczenia tych rządów, po wzajemnym uzgodnieniu poglądów, w porozumieniu regionalnym, którego zawarcie jest bardzo pożądane.

## Ogłoszenie paktu

Paryż. (PAT) Tekst paktu francusko-sowieckiego zostanie ogłoszony dziś wieczorem jednocześnie w Paryżu i w Moskwie.

akt, który uszczęśliwił nasz kraj, który uszczęśliwił nasz kraj. Mieliliśmy tylko jeden cel: udział naszych obu krajów w organizacji bezpieczeństwa w Europie. Dlatego chętnie pozostaliśmy w ramach Ligi Narodów, jak również od początku naszych pertraktacji mieliśmy tylko jedną troskę, to jest wykluczenie żadnego kraju z naszego przedsięwzięcia dyplomatycznego. — Pracowaliśmy dla pokoju.”

Po przemówieniu min. Lavalabrał głos ambasador Potiomkin, który złożył następującą deklarację:

„Jestem bardzo szczęśliwy, iż położyłem mój podpis pod dokumentem, który stwarza nowy etap w stosunkach francusko-sowieckich. Traktat pomocy, zawarty między Związkiem Sowieckim a Francją w ramach Ligi Narodów, nie ogranicza się tylko do konsolidacji węzłów, łączących oba nasze kraje. Ma on znaczenie bardziej ogólne. Słusznie można uważać, iż przyczynia się on w bardzo doniosły sposób do organizacji bezpieczeństwa europejskiego. Znaczy to, iż przedsięwzięcie to nie jest skierowane przeciwko żadnemu krajowi. Przeciwnie, mój rząd w dalszym ciągu uważa, iż zobowiązania traktatu, podpisanego w dniu dzisiejszym, mogą i winny rozciągać się na większą liczbę krajów, szczerze przywiązanych do sprawy pokoju. Przekonany o pozytywnych skutkach, jakie niewątpliwie pociągnie za sobą ten akt dyplomatyczny, cieszę się, iż mogę oddać hołd jego inicjatorom i powinszować tym wszystkim, którzy wzięli udział w jego pomyślnym zakończeniu.”

## Podróże min. Laval

Paryż. (PAT) Minister spr. zagr. Laval wyjeżdża z wizyta do Warszawy w czwartek, 9 maja. Pobyt min. Laval w Warszawie trwać będzie 10 i 11 bm., poczem min. Laval wyjedzie do Moskwy.

# Sprawa ordynacji wyborczej

Premjer Sławek będzie mówił o niej 6 bm.

Warszawa. (Tel. wł.) Zasadnicze zagadnienia, które rozwiązać ma nowa ordynacja wyborcza, mają być wysunięte po raz pierwszy w formie enuncjacji premiera Sławka, o której donosiliśmy.

Potwierdza się wiadomość, że enuncjacja ta wygłoszona będzie na posiedzeniu, połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej Klubu B. B.

Oświadczenie premiera jest obecnie w toku opracowywania. O ile byłoby skończone do soboty, to posiedzenie

połączonych grup odbędzie się prawdopodobnie tego dnia. Ponieważ jednak, jak przewidują, opracowanie tekstu nie będzie ukończone, posiedzenie połączonych grup odbędzie się 6 b. m.

Oświadczenie premiera Sławka nie będzie, według kół poinformowanych, zawierało formalnego projektu ordynacji wyborczej, lecz będzie zawierało tylko pewne zasadnicze dane. Opracowaniem tekstu ordynacji zajmują się wicemarszałek Sejmu Car wespół z posłem Podowskim. (w)

## Z CHWILI

Sportowy tygodnik „Raz, Dwa, Trzy” zamieszcza wywiad z żydowskim sportowcem z Polski, który brał udział w „makabradzie” sportowej w Tel Awiw w Palestynie. Żydowski sportowiec oświadczył, że z Palestyny przywiózł do Polski rzecz bardzo cenną.

„Przywieźliśmy z sobą — powiedział — urnę z ziemią palestyńską na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Jest to ciekawy pomysł kierownictwa naszej Makabry, a pomógł nam w wykonaniu go konsul polski w Tel Awiw p. Łukasiewicz, postarawszy się o ziemię z grobu świętego.”

„Z grobu świętego”? Więc chyba z Grobu Chrystusa Pana!... Jeśli tak, to jest to, delikatnie mówiąc, niewłaściwość! Niewłaściwość ze strony Żydów, ale i ze strony p. konsula, który przecież wiedział, komu ziemię świętą daje.

\*

„Kurjer Lwowski” i „A. B. C.” donoszą, że w tych dniach odbył się we Lwowie zjazd „Legjonu Młodych” z 3 województw południowo-wschodnich. Tematem obrad było, oczywiście, wystąpienie p. Sławka i innych „senjorów” przeciw „Legjonowi Młodych”. W uchwalonej rezolucji powiedziano:

„Legjon Młodych, wystawiony na ciężką próbę, stać będzie wytrwale na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego, uważając wystąpienie senjorów Legjonu Młodych za fakt, który musi znaleźć dostateczne rozwiązanie w sensie głębokiego zrozumienia między starymi żołnierzami Marszałka, a Legjonistami, którzy uważają się za jego żołnierzy najmłodszych.”

A więc jeszcze mają nadzieję... Zwraca uwagę, że zjazd wysłał hołdownicze depeście tylko do marsz. Piłsudskiego i gen. Rydz-Śmigłego. Natomiast wbrew tradycji nie wysłał do p. Sławka...

## Odłożona defilada

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie z powodu opadów śnieżnych uroczystości 3-Majowe, a szczególnie defilada, zostały odwołane. W Warszawie bowiem warstwa śniegu wynosi kilka centymetrów. (w)

## Rząd MacDonalda nie ustąpi przed jesienią

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Londynu, że bezpośrednio otoczenie premiera MacDonalda uważa za poprostu za śmieszne wiadomości z zagranicy jakoby gabinet angielski miał w dniu wczorajszym zdecydować podać się do dymisji w początku czerwca.

W otoczeniu premiera przypominają, że oddawna przewidziane są częste zmiany w łonie gabinetu, dotyczące drugorzędnych tek i że zmiany te nastąpią prawdopodobnie na jesieni. Nie wiadomo jednak, czy zmiany te dotyczyć będą również premiera MacDonalda i ministra Simona.

# Trzeciego Maja

Nad ciemnym horyzontem dziejów, ponad czasem wspomnień, które zwie się — życiem... wytrysła płomienna jutrzienka na niebios zamglonym szczytcie — —

Przyczili wiatr burzą spętany — nim o głaz granitowy uderzył — —

Zgrana melodja pieśni, ponad czasem teraźniejszym bieży — ponad całym, wolnym naszym krajem. — —

Świeć się chwilo, płomiennych uczuć... Świeć się chwilo błękitnych wspomnień... Świeć się dla nas wszystkich — — Trzeci Maja!

Drogami wśród zieleni kroczy wiosna — idą ludzie rozmodleni... — —

Krzyk radości z serc prostaczych rwie się w słowach, w niebo wzłata — ... Trzeci Maja!

Słońce w wiosnie, wiosna w kwiatach... tak, jak wtenczas, jak przed laty: z polskiej ziemi i serc polskich, dziś wyrosły wspomnień kwiaty... — —

Płynie błękitna pieśń wichrowa nad polskim krajem — —

świeć się wiosną narodów — — Trzeci Maja!

Królowo Korony Polskiej... promienna niebios Pani, w dziękczynnej modlitwie pieśni, lud serca składa Ci w dani... — —

Błogosław naszą dole i otocz skrzydłami swemi, błogosław polskiemu ludowi i polskiej ziemi... — —

Królowo Korony Polskiej... Orędowniczo wszechmożna... do Ciebie serca pokorne, modlitwę ślą nabożną — — — — —

Zielenią pęcznią drzewa Z okien zwisają sztandary — — symbolem wspólnego czynu, symbolem zwycięstwa i wiary... — —

O, chwilo błękitnych wspomnień, o chwilo z przeszłości dalekiej — przepływasz strumieniem czasu — — jak barwną falą rzeki.

Szumia rozwiane sztandary, szumia znakiem zwycięstwa, niespożytego męstwa — i wiary! — —

Płynie ponad naszym krajem rozskrzydlona pieśń wichrowa — — Świeć się wiosną — Dniem pogodnym — Testamentem narodowym... — — Trzeci Maja!

Poznań JÓZEF BARANOWSKI

# Właściwe cele senatu gdańskiego

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

skim. Ponieważ to nie nastąpiło, uchwalone w nocy ubiegłej postanowienie senatu gdańskiego jest bezprawne. Zdaniem posty polskiego dewaluacja guldna gdańskiego nie osiągnie zamierzonego celu podniesienia konkurencyjności cen towarów gdańskich zagranicą, gdyż eksport gdański nie jest główną podstawą gospodarstwa gdańskiego, natomiast głównym źródłem utrzymania wolnego miasta Gdańsk jest port

gdański i transakcje przez ten port przeprowadzane, wreszcie praca tegoż portu.

## PREZ. GREISER UJAWNIA CELE SWEJ POLITYKI

W odpowiedzi na wywody postów opozycyjnych prezydent Greiser, zaznaczając, że tylko konstytucja gdańska zmusza go do rozprawienia się z demagogicznymi wywodami opozycji,

nie usiłował polemizować z niemi, natomiast podniósł, że stanie wieczorem razem z innymi przywódcami narodowych socjalistów przed masami i spodziewa się, że masy te, które darzą narodowych socjalistów zaufaniem, krok senatu należącej zrozumieją. — Prez. Greiser zakończył swoją replikę następującym oświadczeniem:

„Działamy tu nie jako Gdańszczanie, lecz jako Niemcy. Cel, jaki nam tutaj w Gdańsku realizować wypada, nie mieści się w ramach polityki, zakreślonych wolnemu miastu. My jako Niemcy musimy ponosić pewne ofiary, gdyż tego wymaga sprawa niemiecka.”

Następnie przewodniczący Volkstagu von Wnuck oświadczył, że ustanowiony przez senat komisarz dla badania cen wyda wszelkie potrzebne zarządzenia. (p)

## UNIEWAŻNIENIE KLAUZUL WALORYZACYJNYCH

Gdańsk. (PAT) W związku z dewaluacją guldna senat wydał rozporządzenie, według którego wszelkie dotąd przyjęte zobowiązania, opiewające na guldny, czy też na guldny oparte na t. zw. klauzuli złotej, mogą być amortyzowane według sumy nominalnej. Wszelkie umowy na niekorzyść dłużnika są niedopuszczalne. Dotyczy to transakcyj, obrotu dziennego, pożyczek oraz długów hipotecznych. Rozporządzenie reguluje jednocześnie sprawę amortyzacji hipotek w walutach obcych, opartych także i na klauzuli złotej. Również i w tym wypadku staje w obronie dłużnika. Dalsze rozporządzenia, stojące w związku z dalszą dewaluacją guldna, wydawane będą przez senat w razie potrzeby.

## WRAŻENIE W GDYNI

Gdynia. (Tel. wł.) Wiadomość o dewaluacji guldna gdańskiego wywołała w sferach gospodarczych Gdyni duże poruszenie. W ciągu dnia wczorajszego odbyło się szereg konferencji w Izbie Przemysłowej - Handlowej, jak również w organizacji sfer portowych.

Spadek guldna powoduje szereg komplikacji natury taryfowej. Ponieważ jednak w obecnej chwili nie da się jeszcze przewidzieć, na jakim poziomie ustala się w Gdańsku ceny, a szczególnie koszty robocizny, nie można było podjąć odpowiedniej decyzji w przedmiocie dostosowania kosztu przeladunku w porcie gdyńskim, aby on był w stosunku do Gdańska konkurencyjny. Odpowiednie decyzje będą mogły być podjęte dopiero za kilka dni. (p)

## Protest litewski

Paryż. (PAT) Donoszą z Kowna: Rząd kowieński polecił swemu posłowi w Berlinie złożyć notę protestacyjną i zażądać wyjaśnień w sprawie obywatela litewskiego, zastrzelonego w Gottesbergen w prowincji hanowerskiej przez żandarma niemieckiego.

Dochodzenie ustaliło, że morderstwo zostało dokonane bez żadnych motywów.

## Kupy z Berlina

Wczoraj przybyła do Poznania z Berlina, celem zwiedzenia Targów Poznańskich, wycieczka kupców niemieckich w składzie 90 osób. Wycieczkę towarzyszy referent handlowy konsulatu polskiego w Berlinie p. Markowski.

## Program obchodu 3 Maja

O godz. 9 uroczysta msza św. w Katedrze.  
O godz. 10 msza połowa przed DOK dla wojska, oddziałów P. W. i stowarzyszeń społecznych.  
O godz. 11 defilada przed Pomnikiem Wdzięczności.  
O godz. 20 w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Halki”.  
Przez cały dzień na ulicach miasta zbiórka na Dar Narodowy celem zasilenia funduszy TCL.

## Dancing - bridż

Stow. Polsko - Jugosłowiańskiego

W sobotę, dnia 4 maja br. odbędzie się w lokalach Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego, al. Marcinkowskiego 3, towarzyskie zebranie z tańcami i bridżem. Początek o godz. 21. Stroje wizytowe. Muzyka jazzbandowa Wstęp za legitymacjami członkowskimi — bezpłatny



Podróż po Italji — II.

## Nocny połów ośmiornicy, czyli but w worku złota

Mesyna, w kwietniu.

Pamiętam lato na helskim wybrzeżu. Wyjazd z kaszubskim rybakiem o godz. 4 nad ranem, gdy słońce właśnie wylonilo się z oddychającego leciutko Bałtyku, całe jeszcze jakgdyby wilgotne i w różowych oparach. Ciężka łódź porusza się wzdłuż linii, na znaczonej korkowemi pływakami, a silne i opalone ręce Kaszubów wyciągają sieć, w której gdzieniegdzie zaplątała się flądra. Ot i wszystko! Jedyna „przygoda“ rybacka, jaką przeżyć może zwykły sznur łodowy i letnik, który przybył podczas wakacyj trochę się poplechać w „siwym Bałtyku“.

A teraz: w małej łódeczce płynę między skalami wybrzeża sycylijskiego, gdzie między Mesyną a Taorminą Giuseppe Tuzzi, rybak sycylijski,



Wśród skal sycylijskiego wybrzeża Giuseppe małe uderzenia wiosel ostrożnie popycha łódkę...

małutkimi ruchami wiosel popycha łódeczkę przez ton, która niemal gęsta się wydaje w upale prawie afrykańskiego słońca. Klap... odkłada wiosła, ociekające słoną i gorzką wodą morza Jońskiego. Dobywa gdzieś z dna łódki cienki drucik, zakończony haczykiem. Potem, zasłaniając oczy dłonią od blasku słońca, z pośród rozpadlin skalnych, z głębi jednego lub dwóch metrów drucikiem zrywa jakieś małe, czarne żyjątko i wyciąga je na wierzch. Jest to jeż morski. Wygląda jak mała ciemnobrązowa kula z palonej gliny, nasroszona kolcami. Zrecznie rybak zrywa kolce wraz ze skorupą. Wewnątrz w pustej prawie przestrzeni jest trochę szarych wnętrzności, które się łatwo wytrząsa do morza. Zostaje pięć różowiatkich kawałków mięsa, ułożonych w kształcie gwiazdy.

— Mangiare, signore? — pyta rybak.

Daje mu energicznie do zrozumienia, że nie chce spróbować tej delicji. Na to mój towarzysz zrecznie językiem ściga jeden po drugim owych różowych kawałczków i ma przytem wniebowziętą minę. Potem tłumaczy, że to smakuje „molto bene“, i że pięćdziesiąt takich jeży morskich, wraz z odrobiną oliwy i octu oraz lykiem wina, to prawdziwie rybackie śniadanie, które „daje moc“. A tych czarnych żyjatek w kryształowej wodzie morskiej widać bezliku na skalach przybrzeżnych. Taka jest różnica tych dwóch mórz: nasz rybak mozoli się nad wyciągnięciem trochę ryby, aby zdobyć pieniądze na najpilniejsze potrzeby życiowe, a tu byle haczykiem można sobie sprokurować śniadanie z morza.

Ale całe zaiste bogactwo tego morza objawia się, gdy wejść do słynnego aquarium w Neapolu. W wielkiej chłodnej hali około trzydziści ogromnych basenów. Przez kryształowe szyby patrzymy w dziwny świat, o niespodzianych kształtach i oszałamiającym bogactwie barw. Zielone, żółte, niebieskie, koralowe zarośla, krzaki, które przy lekkim wstrząśnięciu wody zamykają się jakby przerażone, kamienie gęsto obrosłe, które nagle porzynają biec na czterech, sześciu czy ośmiu nogach, osobliwe niemal przezroczyste wstęgi, które mienią się wszystkimi kolorami tęczy, jakby przez nie przechodziła iskra elektryczna. I to są wylącznie mieszkańcy zatoki neapolitańskiej, bo tylko zbadaniu fauny i flory tej jednej zatoki poświęcony jest ów instytut!

Dziwny świat za kryształowemi szybami daje mniejszej polęcle o tem, co żyje, rabuje, walczy, mnoży się i umiera w wodach, otaczających

Italję, bo z nielicznymi wyjątkami, miejscowemi specjalnościami, te same stwory spotyka się we wszystkich tych morzach. Szczęśliwy kraj! Tylko rękę wyciągnąć, a znajduje tuż u brzożów niesłychane bogactwo i wielką różnorodność jednego z najważniejszych środków spożywczych dla szerokiej rzeszy ludności. Wystarczy wędkę, oszczep, nawet mały drucik z haczykiem... aby nie być głodnym. Zapewne to właśnie jest powodem, że ludność wzdłuż nieskończonych wybrzeży włoskich jest uboga, ale zadowolona, spokojna, sympatyczna i życzliwa, w upalnym słońcu i z widokiem wiecznie niebieskiego morza przed oczyma, żyjąca w pogańskiej niemal radości życia.

Niemożliwe byłoby opisać choćby najpobieżniej różnorodność form życia w aquarium neapolitańskim. Ale przybysz z kraju o kilkunastu zaledwie kilometrach wybrzeża morskiego zapewne szczególnie długo zatrzyma się przed stworami najdziwniejszymi, zażywającym największej sławy i najbardziej „literackim“, przed... ośmiornicą. Od czasów słynnej ballady o „Nurku“ Fryderyka Schillera dziwne to zwierzę odgrywało wielką rolę w wszelkich opowiadaniach o przygodach morskich i podmorskich. Istotnie jest to potwór, kształtem działający na wyobraźnię.

W basenie z polipami narazie nie widać nic: przezroczysta woda i sztuczne skały, pokryte roślinami. Dopiero po chwili spostrzegamy zaczajonego wroga, w którejś rozpadlinie skalnej: skłębiona masa szarego, jakby gumowatego i oślizłego cielska, na wierzchu zaś mały garb i w niem niby dwa guziki para żółtych, jakby papuzich oczu. Stukanie w szybę nie pomaga, aby stwora wypędzić z pośrodku głazów. Ale urzędujący przy wejściu stróż przygotowany jest na zaspokojenie ciekawości zwiedzających: znika „za kulisami“ aquarium i niebawem z góry wpuszcza na druciku do basenu małego kraba. Nieszczęsna



Stragan rybny w nawi portowej w Messynie.

ofiara fika wszystkimi nóżkami i broń się rozpaczliwie przed operacją. Ale już zoczył go polip. Z błyskawiczną szybkością, niby mały wytrysk czegoś obrzydliwego i gumiestego, rzuca się naprzód i krab zniknął w klebowisku wijących się jak żmija ramion. Potem długie ramię sięga z powrotem ku skale, przysysa się i jednym zamachem polip wraz z ofiarą znikają w bezpiecznej szczelinie. Mała tragedia podmorska w całej surowości i okrucieństwie, choć wyreżyserowana przez człowieka...

Tak to widziałem łowy polipa i byłem obecny przy jego kolacji. Ale stosując słynne powiedzenie Hamleta, i dla polipa może nadzieję „taka kolacja, gdzie nie on je, ale jego jedzą“. To właśnie mając na myśli, proszę mego przyjaciela Giuseppa, który się jeszcze obliżuje po jeżu morskim, aby mi pokazać, jak się w morzu łapie ośmiornicę.

Chciałbym widzieć złowienie „pulpa“? — Nic łatwiejszego, niech tylko „signore“ przyjdzie wieczorem w umówione miejsce na wybrzeże...

Morze pod wieczór jest ciche jak lustro. Około godziny siódmej, gdy słońce codopiero zaszło, robi się trochę chłodno, ale gdy ciemności są już całkowite, znów powietrze ociepla się i jest niemal parno. Mały wcześniej zachodzący słońce przybierającego księżycza dodaje uroku cichej i ciemnej roztoczy morza. Chciałoby się śpiewać

nieśmiertelną piosenkę o toni, co jest „jak lustro gładka“ i żeby nas prowadziła „święta Lucyja“. W takim romantycznym nastroju schodzę ze skały łodzi Giuseppa.

Tymczasem przyrzędy do nocnych łowów są bardzo prozaiczne. Więc przedewszystkiem płonie już oślepijącym światłem wielka lampa z gazowym palnikiem naftowym. Zawieszają ją na żelaznym wieszaku na dziobie łodzi, niewiele ponad powierzchnię morza. Dalej widzę rodzaj blaszanej dużej wiadra o szklanym dnie. Wreszcie dwa pięciometrowej długości oszczepy, zakończone różnego kalibru pięciozębem z żelaza. Drugi rybak, który siada do wiosła, dopełnia załogę.

Ruszamy. Niezwykle wiadro zanurza się nieco w wodzie i teraz poprzez szklaną jego szybę widzimy niespodzianie plastycznie i wyrazicie fantastyczna krajinę. Silne światło lampy u dziobu poprzez czystą wodę oświetla dno morskie w obrębie kilku dziesięciu metrów. W zielonkawej poświacie przesuwają się dziwne podwodne łąki, skały o mrocznych rozpadlinach, czerwone kolonie prawdziwych koralu, czarne plamy jeży morskich, kwiaty nastroszone iglicami o jaskrawych barwach. Wnet możemy zanotować pierwszą zdobycz: w małej jakgdyby kotlinie skalnej unosi się nieruchomo w wodzie tuż nad dnem wielka ryba. Prawdopodobnie drzemiała, jak to liczne ryby czynią w nocy, i teraz oślepiona naszem światłem nie spostrzega niebezpieczeństwa. Giuseppe bierze oszczep do ręki i powoli zanurza go w wodzie. Podziwu godna wprawa i doświadczenie pozwalają mu doskonale ocenić odległość mimo kilkumetrowej głębi. Szybkie pchnięcie — i biedna rybka nadziana na ostrze daremnie wywija ogonem.

Płyniemy dalej i dalej wzdłuż wybrzeża. Kilkakrotnie jeszcze mój przewodnik wydobywa większą lub mniejszą zdobycz, ale zawsze są to ryby. Przestaje już wierzyć, że wozóle polipny spotkać można w tych morzach, gdy Giuseppe przywołuje mnie do swego kubła-wziernika.

— Pulp!

Na dnie morza zielony mech, a w nim małe szare wzniesienie, jakgdyby płaski kamień. Powołutku opuszcza się zębaty oszczep. Potem znów celne pchnięcie. Nagle zrywa się dokoła ostrza klebowisko ramion. Kurczowo starają się uwolnić od żelaza i wiją się i wymechują jakby bławnie na wszystkie strony. Szybko wyciąga Giuseppe zdobycz na wierzch i silnie chwytając rękoma oślizłe klebowisko. Słychać wyraźnie, jak ssawki polipa przysysają się do ręk, wydając dźwięk jakby się przwleciało i znów zrywało gumowe strzałki dziecięcego karabinku. Ale coż robi Giuseppe? Oto podnosi więcowego się polipa do ust, wbija zęby w miękkie ciało. Jakby piorunem rażone ramiona opadają, ośmiornica codopiero nabrzmięła energią zamienia się w obwisły, borkształtny flak.

Potem pokazuje mi Giuseppe swoje dzieło: oto narzwał miękka powłoka na guzowatej głowie potworka, w miejscu, gdzie tkwi jego centrum mózgowo. Taka operacja powoduje natychmiastową śmierć. Hm, pokiwałem głową i pomyślałem swoje...

Złapałiśmy tej nocy jeszcze i inne dziwy morskie, a między nimi dru-



głego i zupełnie innego polipa, zwanego przez rybaków „calamajo“, to znaczy kalamarz, bo zawiera w sobie

wiele sepii czyli atramentu. „Calamajo“ w przeciwieństwie do zwykłego „pulpa“ nie kryje się w mchu czy skalach, lecz pływając swobodnie, szuka żeru. Jego ciało jest niemal przezroczyste, niby lekko zadymione szkło. Ale gdy jest podrażniony, staje się kolorowy. Gdyśmy go zoczyli, płynące zaledwie metr lub dwa od łódki w jaskrawym świetle naszej lampy, sunął przez wodę jak wielka czerwona plama. Niechybny oszczep Giuseppa wnet ściągnął go do łódki, ale zaledwie wyciągnął go z wody, stracił kolor, stał się matowy i szary.

Nazajutrz przechadzałem się po halach targowych w porcie mesyńskim. Polipy i sepie leżą tuzinami w koszach, a tu i ówdzie sprzedaje się jako delikates dla uboższej ludności same tylko ich ramiona. Szczególnie zaś „calamarze“ są bardzo poszukiwane jako smaczniejsze od zwykłego „pulpa“. A obok nieprzeliczone rodzaje ryb, małe i duże czerwone, czarne i błyszczące się jakby jednolitą srebrną powłoką, ryby-głowy i inne potwory w sąsiedztwie pocelwanych świeżych sardynek, i tysięcy nieznanych odmian. Tłok, krzyki, gwar, — nawet we mnie, mimo „turystycznego“ wyglądu i aparatu fotograficznego w ręku, widać klienta i ofiarują mi ogon jakieżoś fioletowego węgorza za... pięć lirów!

Gdy patrzymy na mapę Europy, półwsep apeniński wysuwa się odważnie w morze, a jego zarys ma kształt buta. Można by prawie zarzykować porównanie, że jest to but, tkwiący w worku złota...

A. KAWCZYŃSKI.

## Wiersz wiosenny

A jednak jest w nas ta miłość a jednak czasem nawet człowiek z wierszy Ewangelisty; może być czysty.

Umiemy często w cudzych ranach dłoń barwą miłości okrawić: jest w nas coś z niepokalanością jasnej, wschodzącej trawy.

Umiemy czasem w oczy przechoiła spojrzeć radośnie i przyjaźnie — i jest nam słońce argumentem od innych wcale niemniej ważnym.

Czasem się przecież zdarzy nawet kołhanem, że oschną. Lecz wszękie dobre ziele zakwita od nowa z wiosną.

Co rana z ulic miasta dni granitowe wstawają. A popatrz, jak ci się kwicieleń w kąciaku serca przyczaił.

A popatrz, jak ci się serce radością świeżą zieleni: (nikt nie zna barwy uczuć, nikt nie zna barwy płomieli).

Czy znasz niewinne sasanki? Ich czystość rozkoszną i jasną? Takie są serca w kwietniu: zapachom jest w nich aż ciasno.

Nie trzeba w siebie nie wierzyć: — po szarym życia znoju napić się choć lyk słońca z niebieskiego zdroju.

Popatrzmy raz w siebie z wiarą nowi, wiosenni, dumni: ZMARTWYCHWSTALIŚMY raz przecież z chłodnej, zimowej trumny.

Bo przecież jest w nas ta miłość z wierszy Ewangelisty; bo przecież nawet człowiek może być czysty.

LEONARD TURKOWSKI

Poznań.

## Ruch statków w porcie gdyńskim

W pierwszym kwartale rb. zawinę do Gdańska ogółem 980 statków o ogólnej pojemności 654.800 t. rej. netto. Na statkach tych przybyło 53 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one 119.900 t. towarów. Pod względem ogólnego tonnażu statków, które zawinęły do Gdańska w pierwszym kwartale rb., na pierwszym miejscu znajduje się bandera niemiecka — 116.100 t., dalej duńska — 110.400 t., szwedzka — 90.200 t., norweska — 59.000 t., fińska — 37.900 t., angielska — 47.800 t., polska — 15.800 t., francuska — 14.400 t., grecka — 15.800 t., Stanów Zjednoczonych A. P. — 8.400 t., hiszpańska 1300 t., na bandery innych państw przypada 44.900 t.

W tym samym okresie czasu wzięto do Gdańska na statkach 1.083.900 t. W porównaniu z pierwszym kwartalem r. 1934 liczba statków, które przybyły do Gdańska zmniejszyła się o 135, tonnaż o 82.700 t., przywóz towarów zwiększył się o 1.600 t., wywóz zmniejszył się o 306.600 t.



**Mał**  
**3**  
**PIĄTEK**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Piątek: Roczn. Konstyt.,  
Zn św. Krzyża  
Sobota: Florjana m., Mo-  
niki wd.

**Kalendarz słowiański**  
Piątek: Świętosława  
Sobota: Wienczysława  
Słońca: wschód 4.19  
zachód 19.20  
Długość dnia 15 g 01 min  
Księżyc: wschód 3.58 zachód 20.47  
Faza: 1 dzień po nowiu.

Przewidywany przebieg pogody do wczoraj dn 3 maja rb.: Zachmurzenie zmienne, duże z przelotnymi opadami (śnieg i śnieg z deszczem) we wschodniej połowie kraju i w górach, a z przejaśnieniami w zachodniej połowie. Chłodno, niami i rankiem przyturozki. Umiarkowana, chwilami porywiste wiatry północne i północno zachodnie, powodujące miejscami w dzielnicach wschodnich zawieje śnieżne.

**Pogrzeby**  
Dziś: Śp. Marji Pachury o godz. 15 z kaol. S. S. Miłosierdzia na Górczynie, ul. Sielska 13.

**TEATRY:**  
Teatr Wielki: Dziś — „Halka”.  
Teatr Polski: Dziś — „Cyd”. Premjera.  
Teatr Nowy: Dziś — „Rozbitki”.

**Z Teatru Narodowego**  
Dziś o godz. 15 i o godz. 17 w Teatrze Narodowym przy ul. Fr. Ratajczaka dwa przedstawienia dla dzieci „Czerwonego Kapturka”, bajeczki, urozmaiconej śpiewami i tańcami.

**Konkursy hippiczne w Gnieźnie**  
W pierwszym dniu konkursów hippicznych w Gnieźnie startowało ogółem 168 koni, a więc znacznie więcej, niż w ubiegłych latach.  
Pierwszy konkurs, otwarty dla koni urodzonych w latach 1928/29 i młodszymi: 12 przeszkód około 1.20 wys. i 3.50 szer., startowało razem 38 koni. Kolejność pierwszych u mety była następująca: 1) „Arta” por. Dybowski (4 p. s. k.), 2) „Aktor” por. Siedlecki (C. W. K.), 3) „Argus” por. Dowbór (17 p. ul.), 4) „Albin” kpt. Kabiszewski (C. W. K.).  
W drugim konkursie startowało 130 koni. Kolejność pierwszych u mety była następująca: 1) „Reszka” kpt. Ruciński (CWK), 2) „Promień” rtm. Skupiński (8 p. s. k.), 3) „Florec Silacz” kpt. Billiński (CWK), 4) „Traviata” por. Gutowski (17 p. ul.), 5) „Warszawianka” por. Gutowski (17 p. ul.), 6) „Dion” por. Tuski (17 p. ul.), 7) „Walor” rtm. Pa-szota (16 p. ul.), 8) „Rabus” kpt. Billiński (CWK), 9) „Pingo” kpt. Mrowec (1 d. a. k.), 10) „Anritte” por. Nagórski (7 d. a. k.), 11) „Czemek” Skarżyński (Warsz.), 12) „Aljant” bar. Rummel (1).  
Dzisiaj o godz. 14 odbędzie się dalszy ciąg konkursów. (br)

## Uroczystość 3 Maja w Bractwie Kurkowym

**Strzelanie o tytuł „króla kurkowego” rozpoczęte**  
Przy krańcu pięknej Alei Szelagowskiej, nad brzegiem Warty, położona jest strzelnica Bractwa Kurkowego w Poznaniu, jedna z największych w Polsce.  
Wczoraj, w dniu 2 maja, rozpoczęły się na niej tradycyjne, uroczyste strzelania braci kurkowych ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja Program obejmuje konkurencje strzelania do specjalnej tarczy pamiątkowej o tytuł zwycięzcy 3 Maja, oraz seryjne konkurencje pierścieniowe z oparcia, płytkowe z oparcia, płytkowe wolnóręczne, oraz małoskalibrowe.  
O godz. 15.15 przybył na strzelnicę prezes Bractwa, p. Michałowicz, który powitał zebranych członków, a następnie, wygłosiwszy krótkie zagajenie, wezwał p. Hipolita Karasia, zeszlórocznego zwycięzcę 3 Maja, do strzału inauguracyjnego. Wśród skupionej cisy rozległ się huk sztucera — strzelanie zostało otwarte.  
Pierwszą serję strzałów do tarczy Zwycięzców dał prezes Michałowicz, poczem kolejno przystępowali do tego dalsi członkowie. Pozostali zajmowali się tymczasem innymi konkurencjami.  
Strzelanie o godność Zwycięzcy odbywało się na nowej strzelnicy, wyposażonej w najnowsze urządzenia techniczne. Pozostałe konkurencje ze względu na zimno, panujące od kilku dni, rozrywano w przyległej strzelnicy zimowej, zamkniętej i ogrzewanej. Strzelanie trwało aż do zmroku.

**Kinoteatr „SŁOŃCE” Kinoteatr**

**Dziś w piątek dnia 3 maja**  
Nieodwołalnie poraz ostatni  
Głośne arcydzieło filmowe

**CZERWONY SUŁTAN**

W rolach głównych:  
**NILS ASTHER**  
Adrienne Ames — Fritz Kortner  
Ostatnia sposobność podziwiania tego wspaniałego filmu!

**Dziś w piątek o g. 3 popoł.**  
po cenach znacznie niższych  
Najwspanialszy film sezonu

**WESOŁA WDÓWKA**

JEANNETTE MACDONALD  
MAURICE CHEVALIER  
Ceny miejsc:  
Cały Parter 75 gr. Cały Balkon 1 zł.  
„Słońce” dla wszystkich!!!  
Wszyscy do „Słońca”!!!

**Wyniki pierwszego dnia**  
Pierwszą „dwunastkę” wybił p. Nikodem Muszyński, cechmistrz fryzjerski „król” kurkowy w r. 1932/33 i ry-cerz w r. 1931.  
Tarcza płytkowa z oparcia: 1) Pila-czyński 426, 2) Pawłowski 505, 3) Mu-szyński 737.  
Tarcza płytkowa wolnóręczna: 1) Pawłowski 1115, 2) Muszyński 1899, 3) Karaś 1910.  
Tarcza seryjna. 3 najlepsze serje: 1) Pawłowski 169, 2) Zygmanski 169, 3) Jankowiak J. 167.  
Dalszy ciąg uroczystości, zakończe-nie, strzelania, proklamacja zwycięz-ców i rozdanie nagród odbędzie się w dniu 3 maja, między godz. 15 a 18 (mz)

**SYLVIA SIDNEY**  
w wielkim filmie „Paramountu”  
**„Księżniczka przez 30 dni”**  
Sylvia Sidney, czołowa gwiazda „Pa-ramountu” odnosi nowy sukces w obrazie p. t. „Księżniczka przez 30 dni”. Jest to znakomita komedia oparta na dobrze zna-nych w Europie motywach. Jedno z państw tutejszych zabiega o większą po-zyczkę zagraniczną. Dla jej powodzenia potrzebne jest przygotowanie opinii pu-blicznej i urobienie gruntu. To urabianie gruntu jest fabułą, na której oparto tę **świąteczną omedę**. Dla odegrania roli księż-niczki europejskiej, która będzie uwodziła amerykańskich redaktorów, agitowała na wiecach publicznych, urabiała opinie i pra-cę wynajęto bezrobotną aktorkę. Aby się taki obraz udał, potrzebna była wyjątko-wa reżyserja, umiejąca operować scenami zbiorowymi, ukazywać nastroje społeczeń-stwa, kulis wielkich interesów i wielkich oszustw finansowych. Reżyserję tę powie-rzono **Marionowi Geringowi**, uczniowi i wychowankowi moskiewskich teatrów Sta-nisławskiego. Podwójną rolę księżniczki europejskiej i bezrobotnej aktorki gra zna-komita, wielostronnie uzdolniona gwiazda „Paramountu”, **Sylvia Sidney**. Głównym partnerem Sylvi jest **Gary Grant**.  
W scenach zbiorowych występuje kwiat aktorstwa amerykańskiego, z którego inte-ligentny reżyser wyciska maksimum e-fektu komediowego.  
Premjera przepysznej komedji p. t.: „Księżniczka przez 30 dni” z niezrównaną Sylvią Sidney odbędzie się już jutro w so-botę, dnia 4 maja w kinoteatrze „Słońce”. Zainteresowanie jutrzejszą premjerą ol-brzymie, tem bardziej, że jest to pierwszy film Sylvi Sidney wyświetlany w tym se-zonie!  
p 5 126

## Kłęska śnieżyc w maju

**Pokrywa śnieżna w Warszawie wynosiła do 14 cm — Oziminy i drzewa owocowe znacznie ucierpiały**  
Warszawa. (Tel. wł.) Niebywała w maju zamieć śnieżna, jaka nawiedziła w znacznej przestętności kraj, budzi poważny niepokój w kręgach rolniczych. Pola uprawne, ogrody i sady zostały pokryte grubą warstwą śniegu, co nie zawodnie nie pozostanie bez wpływu ujemnego i następstw na pracę na po-lach, ogrodach i sadach.  
Wiele gałęzi nie wytrzymało ciężaru i odłamuje się. Dotyczy to przede-wszystkiem drzew, które już wypu-sciły liście i zatrzymują wskutek tego na sobie większą ilość śniegu. Zda-niem fachowców wszystkie kwitnące obecnie drzewa, jak czerśnie i morele nie będą w roku bieżącym owocować.  
Następstw, jakie będą z tego po-wodu w polach, trudno przewidzieć.  
Stacja ochrony roślin w Warszawie zanotowała przymrozki majowe w la-tach 1921 i 1927, ale opadów śnieżnych w tych rozmiarach co obecnie, nie pamiętają najstarsi ludzie. Skutki zamieci w rozwoju zbóż, dadzą się ocenić dopiero po ustąpieniu śniegu.

Największe obawy podnoszone są od-nośnie do żyta, które w kwietniu znacznie wyrosło, a obecnie przywalo-ne zostało warstwą śnieżną. Trudno przewidzieć, czy rośliny wyprostują się po ustąpieniu śniegu i będą mo-gły rozpocząć normalną wegetację. Natomiast w odniesieniu do pszenicy i zbóż jarych obawy powyższe nie są żywione.  
Warszawska stacja ochrony roślin postanowiła poświęcić szczególną uwagę następstwom śniegów majo-wych w rolnictwie. Kierownictwo sta-cji spodziewa się rezultatów swych obserwacji już za kilka dni, po usta-pieniu powłoki śnieżnej. (w)  
Warszawa. (PAT) Wczoraj ran-kiem na Pomorzu, w Poznańskim, oraz częściowo na Pokuciu było dość pogodnie. W pozostałych okolicach kraju trwała pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi, przechodzącymi w zadymkę w środkowych okolicach kraju. Temperatura o godzinie 7 rano wahała się w granicach plus 3 (na Pokuciu i Podhalu) od — 3 w Suwał-kach. W Tatrach notowano do — 10.

**DZIS 2 REWELACYJNE PREMJE**

**METROPOLIS** **APOLLO**

**SZTANDAR WOLNOŚCI** **UWIELBIANA**

MONUMENTALNY FILM HISTORYCZNY **WIELKA EPOPEA CZYNU POLSKIEGO**  
Norma SHEARER — Fredric MARCH — Charles LAUGHTON  
Najcudowniejszy poemat miłosny wszystkich czasów

**HENRYK LUBIENSKI**  
**WIELKI MAG**  
REPORTAŻ POWIEŚCIOWY  
(Ciąg dalszy)

41) Podszedł powoli do lustra, poprawiając krawat i mimowoli przybrał charakterystyczną pozę z wyciągniętą dłonią.  
— Kabotyń — szepnął Horst do Goeringa.  
A Hitler stał tak jeszcze chwilę przed lustrem, poczem nagle zwrócił się do Eversa:  
— Trzeba działać, panie Evers! Czy mogę skorzystać z pańskiego telefonu? Chciałbym się natychmiast połączyć z Monachjum...  
— Proszę pana.  
Hitler wyszedł pośpiesznie, potrącając meble i trzasnąwszy drzwiami. Rozpierała go wprost energia czynu. Oto nagle przestał być już owym mar-nym pionkiem, jednym z miliona symbolom nieszczęśliwych, poniżo-nych klęską wojenną Niemiec. Teraz odzyskał swą indywidualność, zdobył

świadomość siebie, świadomość swej władzy i swego przeznaczenia. W owej pamiętnej chwili narodził się przyszły dyktator Niemiec.  
Gdy odszedł, hr. Helldorf przerwał chwilowe milczenie:  
— Panie Hanussen, pan chyba tego człowieka nie bierze na serio?  
— Przecież to straszliwy kabotyń i megaloman! — dodał książę August Wilhelm.  
— A jednak powtarzam: — rzekł poważnie Hanussen — ten człowiek dojdzie do najwyższej władzy!  
— Więc pan nie żartował?  
— Mówiłem najzupełniej poważnie!  
— Doprawdy, trudno w to uwierzyć.  
— Wasza Cesarska Wysokość i pa-nowie wspomną kiedyś moje słowa! Za osiem, nie, dopiero za dziesięć lat. Ra-dzę, szczerze panom, radzę: idźcie z nim...  
Zapanowało znowu milczenie. Naj-bardziej zaskoczony i zdezorientowany był sam Evers: zadowolony był z takie-go biegu wypadków, ale sam również nie przypuszczał, że Hanussen traktuje sprawę na serio. Ze zdziwieniem więc patrzył na niego i, nachyliwszy się, za-pytał szeptem:

— Co to wszystko znaczy? Mówił pan tak, jakby pan był rzeczywiście w jakimś transie!  
Hanussen, wpatrzony nieruchomo w przestrzeń, bardzo błąd, odpowiedział cicho, jakby mówiąc do siebie:  
— Przeznaczenie musi się spełnić!... Ujrzałem wyraźnie, jak dziwnie los tego człowieka spleta się z moim! Sta-nąłem jakby nad przepaścią. I coś mnie ciągnie do niej ze straszliwą mocą... A tam w dole mrok, śmiertelny mrok...  
XVII.  
**Wódz i jego prorok**  
Ośrodkiem ruchu narodowo - socja-listycznego była wówczas stolica Ba-warii — Monachjum. Tam od roku 1919 była główna kwatery Hitlera. Tam dnia 24 lutego 1920 r. zwołał on pierw-sze programowe zebranie w monachij-skim Hofbräuhaus, na którym odczyta-ny został po raz pierwszy program po-lityczny, przez niego zredagowany. Tam, w dwa lata później, tworzy on słynny „oddział bojowy” (S. A.), a wre-szcie dnia 8 listopada 1923 Monachjum staje się terenem pierwszego zamachu stanu.

Było to w kilka dni po owym zebra-niu u słynnego pisarza Eversa, na któ-rem Hitler zapoznał się z „Wielkim Ma-giem”. Zaraz tego samego dnia wiecz-rem wyjechał do Monachjum. Wprost pałał energią i żądza czynu. Na tajem-nym zebraniu swych najbliższych współpra-cowników zaskoczył wszystkich jakąś dziwną pewnością siebie, jakąś nie-złomną wiarą w ostateczne zwycięstwo, płynącą z głębokiego, wewnętrznego przekonania. Zaszła w nim jakaś prze-miana psychiczna, która podziwem na-pełniała najbardziej zaufanych powierników. Nie był to już tylko ów świetny mówca, porwijający tłumy, mistrz de-magogji, ale człowiek świadom swej władzy i potęgi, świadom celu, do któ-rego dąży, jednym władcem spo-rze-niem umiejący wzbudzać posłuch i kar-ność. Prawdziwy wódz, prawdziwy dyk-tator.  
Wierny jego współpracownik i po-wiernik Röhm, gdy znaleźli się sami, zapytał go poufnie:  
— Cóż za wiadomości przywiezłeś z Berlina?  
(Ciąg dalszy nastąpi).



## Z ESTRADY

### Wieczór Mozartowski w Pałacu Działyńskich

O tem, że Mozart liczy u nas wielu wiernych wyznawców nie należy wątpić. Jest nim każdy prawowity bywaliec opery i sali koncertowej. Tembardziej smutno wyglądała pusta niemal sala pałacu Działyńskich na środowym wieczorze, choć był on z racji programu jedna z najciekawszych imprez muzycznych sezonu. Widocznie organizacja była niedostateczna.

Program, podzielony na część koncertową i operową, zawierał m. in. kwartet z „Zaczarowanego fletu” i arję Zuzanny z „Wesela Figara”. a poza tem odegrana została wodewilowa jednoktówka Mozarta „Dyrektor opery” (lub „komedia z muzyką”, jak ją nazywa sam kompozytor) — wszystko to w wykonaniu uczniów prof. Kamińskiego. Byłoby oczywiście zbytecznym analizować na tem miejscu program, o którym pouczyła prelekcja wstępna prof. Kamińskiego. Wystarczy wspomnieć, że na tle pięknej, stylowej architektury sali pałacowej odżyły dawne, historyczne tradycje epoki rokokowej. Tradycje kultu muzyki i teatru w komnatach książąt i magnatów, które w owym czasie były przybytkami sztuki o najwyższych aspiracjach artystycznych. Widowska muzyczno - sceniczne w rodzaju „Dyrektora teatru” wystawiano najczęściej na okazjach większych uroczystości dworskich, lub dla uczczenia jakiejś wybitnej osobistości.

Miłą tę komedijkę, pełną werwy i humoru, jaki cechuje młodego Mozarta, usłyszeliśmy w opracowaniu prof. Kamińskiego, któremu obok zaktualizowania tekstu przypada zasługa świetnej reżyserji muzycznej i scenicznej całego widowiska. Przedstawienie odgrywa się na zaimprovizowanym podium, w barwnych, rokokowych kostiumach. Z poza parawanu wychodzą śpiewacy, któremi dyrygował, również z poza parawanu, prof. Kamiński.

Przygotowaniem strony wokalne zajęły się p. Kamińska, współdziałając z nią w wykonaniu roli Madame Lecoeur, śpiewaczka koloraturowej. Słuchaczy żywo zajęła zarówno werwa sceniczną, jak i techniczne ujęcie nielatwej

## Zajścia na wiecu ks. Hlinki w Szarfie

Bratisława. (PAT). W Słowackiej w gminie Szarfie miało się odbyć w tych dniach zgromadzenie słowackiego stronnictwa ludowego, na które przybył również ks. Hlinka. Zgromadzenie zostało jednak przez władze w ostatniej chwili zakazane, tak że ks. Hlinka mógł jedynie odprawić mszę św. i wygłosić kazanie, natomiast był zmuszony powstrzymać się od przemówienia politycznego. Wywołało to wielkie wzburzenie wśród 15-tysięcznej rzeszy ludności, która koniecznie

chciała wysłuchać przemówienia ks. Hlinki.

W chwili najwyższego rozdrażnienia zebranych usiłował zabrać głos przybyły z Moraw członek stronnictwa ks. Pramak, którego ludność ciężko poturbowała. Zdolał on się wyzwoić z rąk rozdrażnionego tłumu dopiero na skutek interwencji żandarmów, przybyłych w tym dniu w większej ilości do Szarfii. Ks. Hliniec z trudem udało się uspokoić zebranych i skłonić ich do rozjeżdżenia się.

## Inowacja pocztowa

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło jeszcze jedną inowację, mającą na celu usprawnienie doręczania korespondencji dla wsi.

Inowacja ta polega na odbiorze korespondencji przez delegatów gmin i gromad na szosach i traktach od przejeżdżających listonoszy. Zarządy gmin i gromad porozumieć się mają z właściwymi urzędami i agencjami pocztowymi co do godzin, w których listonosze będą przejeżdżać przez daną okolicę i w których delegat gminy lub gromady oczekiwać ma na odbiór poczty.

Korespondencja przeznaczona dla danej gromady lub wsi, wydawana będzie delegatom w zamkniętej torbie

## Aresztowanie złoczyńców morskich

Hawana. (PAT) Aresztowano tu znanych bojowców anarchistów: auto-

partii, która, obok niebezpiecznych skrętów koloraturowych wymaga dwukrotnego atakowania nuty „f” trzykreskowej. P. Jasnochowa, jako druga śpiewaczka, wykazuje niemałą już lekkość głosu i dobre ujęcie stylu Mozartowskiego. Pięknym lirycznym tenor p. Lisiaka (dyrektor teatru) wynagradzał w dużej mierze nieśmiałość i sztywność aktorską. Zato temperamentu nie brakowało p. Heisingowi, którego bas, znany nam ze sceny Teatru Wielkiego, rozbrzmiewał w całej okazałości. Ładnym

rów projektu sabotażu na parowcu „Magallanes”.

Policja sądzi, że aresztowani znajdują się w stosunkach z innymi organizacjami anarchistycznymi i są odpowiedzialni za katastrofy morskie, jakie ostatnio wydarzyły się w całym świecie.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” na popołudniowych przedstawieniach o godz. 15 wyświetla film p. t. „Wesoła wdówka”. Wystawiona z wielkim przepychem popularna operetka zdobyła sobie duże powodzenie. Dwie główne role gra tu świetna para aktorów: Jeanette Macdonald oraz Maurice Chevalier. Dostanne tempo, dobrze śpiewane partie efektowne balety na tle starannie zreprodukowanej epoki, stwarzają wartą obejrzenia, ładną całość.

Kino „Świt” wyświetla film p. t. „Katusza”. Jest to, nie pierwsza już, przeróbka słynnej powieści Leona Tolstojana „Zmarły chłosta”. Na ten raz wziął się do tej adaptacji filmowej dobry

złosem rozporządza również p. Wosiński. W części koncertowej występowały ponadto pp. Krewczy, Mańczakowa, Suchołowska i Ziemińczakówna. Okazując dużo zalet wokalnych i muzycznych

Cały ten wieczór godnym jest uwagi i wyrazić należy nadzieję, że drugie wykonanie przyniesie wydatną zwłękę barometryczną zainteresowań publiczności, a przez to zasili wydatnie tak pożyteczne Towarzystwo Pomocy dla Zubożących Inteligencji. Dr. Z. S.

majster, jakim jest reżyser R. Mamoulian. Rolę Katuszy Masłowej ujęła bardzo dobrze Anna Sten; rolę księcia — Frederic March. Co się rzadko zdarza w filmach na tematy rosyjskie, mamy tu dużą sumienność w odzwierciedleniu tła. Słynny dramat pozostawia niezatarte wrażenie, zaciekawia widza w interesujące skróty ujętą akcją i dobrą grą artystów. (ver)

Kino „Wilsona” wyświetla egzotyczny film p. t. „Syn King - Konga” z Heleną Mack i Robertem Armstrongiem w rolach głównych. King - Kong jest małpą o 33 metrach wysokości, a syn jego mu nie ustępuje co do wzrostu, jest tylko wiele łagodniejszy. Jest panem wyspy i strzeższskarbow, po które wybrał się słynny podróżnik Denham. Przygodę jego przy poszukiwaniu skarbow, miłość do pięknej Heleny i nawiązywanie stosunków z synem King - Konga — są treścią tego egzotycznego filmu. Wzruszamy się szlachetnością małpy, ubolewamy nad jej smutnym końcem, cieszy nas ocalenie zakochanej pary. Film jest miły. (Sza)

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2. 5. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.75	90.05	89.45
Berlin	213.35	214.35	212.35
Gdańsk	107.—	100.43	99.57
Holandia	358.30	359.20	357.40
Londyn	25.59	25.72	25.46
Nowy Jork kabeł 5.29%	5.32%	5.36%	
Oslo	128.60	129.25	127.95
Paryż	34.94	35.03	34.86
Praga	22.10	22.15	22.05
Sztokholm	142.—	142.65	141.35
Szwajcaria	171.55	171.98	171.12
Włochy	43.75	43.87	43.63

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	42.25
5% poz. konwers.	67.50
4% poz. inwest. seryjna	109.50
6% poz. dol.	79.75
4% poz. premi. dol.	52.—
7% poz. stabiliz.	64.00

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	88.75
Lilpop	10.30
Haberbusch	45.25

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antniego Leśniewicza w Poznaniu.

W czwartek, dnia 2 maja 1935 r. o godz. 5 rano zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony olejami św., nasz najdroższy brat, stryj, wuj i szwagier, śp.

**Józef Grabianowski**

przeżywszy lat 53. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 maja br. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarnej parafji Najśw. Serca Jezusowego na Jeźcach.

W ciężkim smutku pograżeni siostry, brat i rodzina.

Poznań, Słowackiego 46/47. Zr 11 068

**RABATU 10% RABATU**

**UDZIELAMY**

10% rabatu z okazji Targów i Tygodnia Poznania na nasze znane z niskich cen i najprzedniejszych gatunków materiały na ubrania - płaszcze i mundury wojskowe

**ZJEDNOCZENI**

Foznań, 27 Grudnia 16

Skład Fabryczny Zjednoczonych Fabr. Sukna

**Hess, Piesch & Strzygowski**

w Bielsku.

**Drzewa iglaste, Rhododendrony, Azalie, Magnolie**

w wielkim wyborze, obecnie do sadzenia polecają

**A. i J. JESKE**

Sztótki Drzew

Jelonek, poczta Złotniki koło Poznania

telefon 3 nr 9 604

**OGŁOSZENIA DROBNE**

OGłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

oznak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t d = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

**4. OSOBISTE**

**Oszczędnym** człowiek nas obchodził oszczędność wszelkie władze oszczędny do PKO chętni złotowcówski składa za dwie złotowcówski

**dwadziestu dwu** podwieszoreczki

u Webera ma „Nowa 4” nr 5132

**7. SPRZEDAŻE**

**Wykwintne krawiectwo miarowe** materiały najlepszej jakości stale na skądzie.

**Fr. Drabęwicz, obecnie ul. 3 Maja 5, 7. piętro** Pr 3924-18.67

**Dobrze zaprowadzony** skąd piwa, wytwórnia wód mineralnych, własne urządzenie sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Kurjer Pozn. J 2186.

**Bluzki** welniane i jedwabne, **Bielizna** damska, meska i dziecięca, **Sukienki** pajacyki — czapeczki dziecięce, **Pończochy** rekawiczki — skarpety najtaniej w wielkim wyborze u

**L. Szlanczyński,** Poznań, Stary Rynek 89, dr 2158

**Futra, lisy, kurtki** wielki wybór, ceny niskie, poleca Tadeusz Olszyński, Poznań, Marcina 53. Własna pracownia, zdr 80 338

**Maszyny do pisania** male i duże, nowe i używane największy wybór — najniższe ceny — Gwarancja. Skóra i S-ka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23, ngr 8 303

**Dobrze ubierający się pan** kupuje

**Materiały męskie Bielskie** wiosenno letnie w modnych kolorach i deseniach

na ubrania i płaszcze w firmie **Władysław Złotogórski,** Poznań, Kramarska 19-20, pięt. hurt-detał. 550 deseni na skądzie. Pr 3261-14.131

**23. ROZMAITE**

**Chorym** wypożyczyć tanio aparat Wohlmuta, pomocny bardzo w kuracji domowej. Oferty Kurjer Poznański pod zdr 82 218

**Znana** wróżbiarka Adarelli przepowiada cyfr — kart — reki. Przyjmuje także niedziela, święta. Podgórną 13, mieszkanie 10, front, zdr 82 316

**Wizytówki** setka złotej — Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druki najtaniej, najszybciej, nr 8113

**26. SZUKA POSADY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**Młodzieniec 27 letni** bezczynnością znudzony, zaniepokojony, by dalsza bezczynność nie podsunęła niemych planów, przymiemy gdziekolwiek zajęcia w handlu, biurze. Dla zabicia złowrogiej bezczynności — chociażby skromnie wynagrodzone. Łaskawy propozycje proszę Kurjer Poznański zdr 82 307

**Dekorator - ekspedjent, dobry fachowiec** poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 80 382

**Komwojażer** młody szuka posady w poważnej firmie. Oferty Kurjer Poznański zdr 81 631

**Dziewczyna** uczciwa i pracowita poszukuje posady z gotowaniem, od 15. 5. Oferty Kurjer Pozn. zdr 81 731

**Dziewczyna** do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 81 723

**27 WOLNE MIEJSCA**

**Agentów** poszukuje. Zgłoszenia Strzelecka 32, sk.ad. zdr 82 254

**Notarjalnego** sekretarza poszukuje notariusz na prowincji. Zgłoszenia z podaniem referencji składać Kurjer Poznański p. 2 151 lub telefonicznie 47-15 także w niedzielę.

**28. ROZRYWKĄ**

**Ostatnie dni** arcyciekawy film obyczajowy — „Tancerki Buenos Aires” pierwszy raz w Poznaniu. Kino „Moje” p. 2 154

**Mile czas spędzić** i krzepy nabędziecie, gdy do śniadania u

**„Lajpa”** zasiadziecie. Stary Rynek 71/72. Pr 3925-18.74

**Csibi - Franciszka Gaal** najrozsądniejszego dziewczę o stu słodkich twarzach zlg 81 657

**Kino „Sfinks” do soboty**

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrow Wielkop.

**Przedpłata** na miesiąc maj 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę Poznańskiem miesiecznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesiecznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. Wyższe ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy w wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek.; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświadczeniowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

P. K. O. Poznań nr. 200 149